

Paweł Gotowiecki

Strajk w Hucie im. Marcelego Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim 13–15 grudnia 1981 r.

Studia Muzealno-Historyczne 1, 231-257

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Paweł Gotowiecki (Ostrowiec Świętokrzyski)

Strajk w Hucie im. Marcelego Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim 13-15 grudnia 1981 r.

13 grudnia 1981 r. dobiegł końca pierwszy etap funkcjonowania NSZZ „Solidarność”, polegający na pokojowej koegzystencji potężnego, reprezentującego szeroko rozumiane interesy społeczne, ale także mającego określone miejsce na scenie politycznej związku zawodowego, i kurczowo broniącej monopolu władzy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Rozpoczął się drugi etap działania, w którym zdesiatkowany poprzez internowanie swych przywódców związek zszedł do podziemia i działając w konspiracji, stał się wyrazicielem wolnościowych dążeń tej części społeczeństwa, która nie akceptowała politycznych uwarunkowań stanu wojennego. Zanim jednak do tego doszło, wybrzmieć musiał ostatni, dramatyczny akord szesnastomiesięcznego karnawału „Solidarności”. 13-14 XII 1981 r. w obronie związku i w proteście przeciw stanowi wojennemu podjęto strajk w wielu zakładach pracy na terenie całego kraju. Ów spontaniczny protest, którego symbolem pozostaje masakra górników w kopalni „Wujek”, z góry skazany był na niepowodzenie, ale mimo że zakończył się klęską, był wyrazem dezaprobaty części społeczeństwa dla poczynań komunistycznej władzy, która po raz kolejny musiała się uciec do argumentu siły w obronie swoich przywilejów.

Procedura wprowadzenia stanu wojennego oraz metody jego wdrażania nastawione były na sparaliżowanie ewentualnej reakcji obronnej „Solidarności”. Poprzez zaskoczenie, spotęgowane internowaniem kilku tysięcy związkowych liderów, komuniści starali się zdławić w zarodku wszelkie próby oporu i unikając bezpośredniej konfrontacji doprowadzić do likwidacji Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”. Biorąc pod uwagę powyższe czynniki, a także wykorzystanie przez władzę całego dostępnego aparatu państwowego, związek został *de facto* pozbawiony możliwości obrony. Praktycznie tylko duże zakłady pracy mogły się – w sprzyjających okolicznościach – zdobyć na protest w postaci akcji strajkowej. Nawet jednak wówczas, gdy akcja taka została podjęta z braku możliwości koordynacji działań, i co za tym idzie przekształcenia pojedynczych strajków w strajk generalny, była skazana na porażkę.

W Ostrowcu Świętokrzyskim największym pracodawcą, a jednocześnie najpotężniejszym ogniwem w strukturze NSZZ „Solidarność” była Huta im. Marcelego Nowotki. W obu leżących na przeciwległych krańcach miasta zakładach huty związek

skupiał około 16 000 członków, co sprawiało, że Ostrowiec był obok Kielc najprężniejszym ośrodkiem funkcjonowania „Solidarności” w Regionie Świętokrzyskim. Energiczna działalność hutniczej „Solidarności” i jej zaangażowanie w przemiany społeczno-polityczne w latach 1980–1981 znalazły swój epilog w strajku podjętym 13–15 XII 1981 r. Rzeczą wymagającą podkreślenia jest fakt, że strajk w Hucie im. Nowotki był jedynym większym aktem oporu przeciw wprowadzeniu stanu wojennego w regionie. Ostrowiec Świętokrzyski, określane niekiedy mianem „czerwonego”, choć stosunkowo późno włączył się w ruch „Solidarności”, najodważniej stanął w jego obronie.

Znamienne, że strajk ten, pomimo iż był jednym z istotniejszych wydarzeń w historii NSZZ „Solidarność” Regionu Świętokrzyskiego, nie doczekał się dotąd choćby pobieżnego opracowania, pomijając oczywiście – mające różnicowaną wartość i niekiedy dość tendencyjne – artykuły wspomnieniowe publikowane w prasie. Podstawową kategorią źródeł, pozwalającą w miarę rzetelnie odtworzyć przebieg strajku, są akta z procesów sądowych jego przywódców. Znajdujące się w nich kilkadziesiąt protokołów przesłuchań umożliwiają zrekonstruowanie zarówno samego strajku, jak i ciągu zdarzeń, które do niego doprowadziły. Niewątpliwą zaletą materiałów zgromadzonych w aktach procesowych jest świeżość relacji, a co za tym idzie możliwość w miarę dokładnego odtworzenia chronologicznego przebiegu strajku. Plusem, ale tylko do pewnego stopnia, są okoliczności, w jakich protokoły przesłuchań powstawały. Dla osób zeznających w charakterze świadków bądź oskarżonych ostatnią rzeczą, jaka mogłaby im przyjść na myśl, była konfabulacja polegająca na uwypuklaniu własnego udziału w strajku. Cecha ta bywa jednak wadą, szczególnie gdy osoba przesłuchiwana (zwłaszcza dotyczy to przywódców strajku) próbuje pomniejszać swój udział w proteście; chroniąc siebie i swoich kolegów zasłania się niepamięcią bądź niewiedzą w interesujących historyka kwestiach. Jednym z przykładów jest zeznanie procesowe Andrzeja Koziela, oskarżonego w procesie przywódców strajku. Zeznając przed prokuraturą, podaje między innymi nieprawdziwą wiadomość, że o stanie wojennym dowiedział się od znanego z widzenia pracownika huty¹. W rzeczywistości owym pracownikiem był rodzony brat Koziela, który wyszedł z zakładu pracy, aby go ostrzec przed ewentualnym zatrzymaniem². Jest to przykład pierwszy z brzegu i dotyczący kwestii drugorzędnej, ale tego typu świadoma dezinformacja występuje w większości zeznań procesowych, choć nie zawsze da się ją oczywiście wychwycić. Czytając zeznania procesowe trudno oprzeć się refleksji, że same organa sądowe nie były zbyt docieklive w analizie przebiegu strajku. Znamiennym przykładem może być fakt, że jako jeden ze świadków występuje Witold Wieliczko – szeregowy dzia-

1 Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Kielcach (AIPN Ki), 2/100, „Akta śledztwa przeciwko Andrzejowi Kozielowi podejrzanemu o przestępstwo z art. 46 ust. 1 i 2 dekr. z dnia 12 XII 1981 r. o stanie wojennym”, k. 46, Protokół przesłuchania podejrzanego Andrzeja Koziela, Kielce 20 XII 1981 r.

2 Relacja Andrzeja Koziela z 2008 r., mps (zbiory prywatne autora).

łącz związku i osoba nieodgrywająca istotnej roli w strajku³. Jest to ewidentny błąd organów śledczych, które najwyraźniej nie potrafiły ustalić personaliów (a ściślej imienia) syna wspomnianego Witolda Wieliczki – Janusza, jednego z bardziej aktywnych uczestników strajku⁴.

Drugim źródłem są relacje uczestników strajku spisywane w różnym odstępie czasu od wspomnianych wydarzeń albo wciąż czekające na spisanie. Podstawową ich zaletą są niuanse, które często nie znalazły się w zeznaniach procesowych (o ile osoba składająca po latach relację w ogóle uprzednio zeznawała przed prokuraturą). Oczywiście wadą relacji spisywanych po latach jest ich fragmentaryczność, częsty brak chronologii wydarzeń, a niekiedy wyraźna próba podkreślenia własnego udziału w strajku, tudzież próba pomniejszenia udziału innych. Przytoczone tu wady i zalety są zresztą uniwersalną cechą wszystkich relacji wspomnieniowych i wspólnym problemem większości historyków zajmujących się najnowszą historią Polski.

Kolejną kategorią źródeł są zachowane w zbiorach prywatnych ulotki strajkowe, kolportowane w czasie strajku listy internowanych czy spisane postulaty strajkowe. Brak na przykład protokołów posiedzeń komitetów strajkowych (zebrań nie protokołowano, a wszelkie prowadzone zapiski zniszczono) sprawia, że przydatność tego typu źródeł jest dla historyka raczej niewielka (część zachowanych po zakończeniu strajku ulotek została dołączona do akt procesowych). Jak do tej pory nie odnaleziono akt operacyjnych Ludowego Wojska Polskiego oraz Służby Bezpieczeństwa, wytworzonych przy okazji strajku w hucie. Nie przeceniając znaczenia tego typu źródeł, trzeba stwierdzić, że bez wątpienia w znacznym stopniu uzupełniłyby one dotychczasową wiedzę na temat przebiegu protestu.

Za preludeum akcji strajkowej należy uznać nocne internowania przywódców ostrowieckiej „Solidarności”. Łącznie na terenie Ostrowca zatrzymano dwadzieścia kilka osób⁵. Znaleźli się wśród nich aktywni działacze „Solidarności” oraz kilku przedstawicieli ostrowieckiego środowiska kryminalnego. Do grona internowanych należeli przywódcy „Solidarności”: Wiesław Standzikowski – przewodniczący NSZZ „Solidarność” Huty im. M. Nowotki, Henryk Gruszka – przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Zakładu Metalurgicznego huty, Robert Minkina – przywódca ostrowieckiej KPN i czołowy przedstawiciel solidarnościowej ekstremy, Adam Mitura – delegat na I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” i inni. Internowania trwały do godz. 3.00. Pierwszymi działaczami „Solidarności”, którzy zostali poinformowani o zatrzymaniu związkowców byli ich koledzy dyżurujący

3 AIPN Ki, 2/100, „Akta śledztwa przeciwko Andrzejowi Kozielowi...”, k. 7–9, Protokół przesłuchania świadka Witolda Wieliczko, Ostrowiec Św. 18 XII 1981 r.

4 Domniemania te znajdują potwierdzenie w lekturze akt procesowych, gdzie Janusz Wieliczko, który obok Andrzeja Dudka wyjechał na rozmowy z załogą Zakładu Metalurgicznego 14 XII 1981 r., występuje bez podanego imienia albo w ogóle jako *nomen nescio*.

5 Dokładna liczba internowanych z terenu Ostrowca Świętokrzyskiego wymaga jeszcze ustaleń.

w Delegaturze Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” na os. Ogrody 37 a: Marcele Czarnecki – członek Zarządu Regionu, Tadeusz Kielkiewicz, Mieczysław Kadewski – członek prezydium Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Zakładu Hutniczo-Przetwórczego oraz Józef Fudala – wiceprzewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Kombinatu Budowlanego w Ostrowcu Świętokrzyskim. Delegatura w tym czasie pracowała na ostrym dyżurze, 24 godziny na dobę. Około północy z 12 na 13 XII 1981 r. w budynku „Solidarności” została odcięta łączność telefoniczna. Ostatnią wiadomością z zewnątrz był telex z NSZZ „Solidarność” Region Mazowsze, mówiący o ruchu wojsk w okolicach Warszawy⁶.

Około 1.00 dotarli do Delegatury matka internowanego Józefa Gurczyńskiego (według słów Marcelego Czarneckiego „zszokowana i krzycząca, że nic nie robimy”) oraz żona internowanego Henryka Nawojkiego, która złożyła relację o brutalnym zatrzymaniu męża (poinformowała, że wyważono drzwi do mieszkania, a następnie założono mężowi kajdanki)⁷. Po tych relacjach dyżurujący w siedzibie „Solidarności” działacze rozeszli się po mieście. Marcele Czarnecki udał się do mieszkania wiceprzewodniczącego Delegatury Jerzego Jabłońskiego, po drodze zawiadamiając o nocnych zatrzymaniach innego pracownika „Solidarności” – Annę Stępień⁸. Zanim dotarł do Jabłońskiego, spotkał na ulicy żonę Sławomira Kapusty, kolejnego internowanego. U Jabłońskiego pojawił się około godziny drugiej. Następnie obaj udali się ponownie pod siedzibę „Solidarności”, nie ryzykując jednak wejścia do środka. W tym czasie pod budynkiem stał już wóz milicyjny. Czarnecki i Jabłoński zdecydowali się iść do nowego zakładu (Zakład Metalurgiczny), gdzie obaj pracowali przed oddelegowaniem do działalności związkowej⁹. W tym samym kierunku udał się Józef Fudala. Natomiast do starego zakładu (Zakład Hutniczo-Przetwórczy) poszli Tadeusz Kielkiewicz i Mieczysław Kadewski.

W tym samym czasie akcję ostrzegawczą zorganizowała Wiesława Standzikowska, żona zatrzymanego przywódcy hutniczej „Solidarności”. Udała się do Zygmunta Jakubowskiego, członka Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Zakładu Hutniczo-Przetwórczego, informując go o zatrzymaniu męża¹⁰. Następnie oboje poszli do Wiesława Kwiatkowskiego, przewodniczącego Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Zakładu Hutniczo-Przetwórczego. Dotarli tam 13 XII 1981 r. około 3.00. Po wysłuchaniu wiadomości Kwiatkowski poszedł do macierzystego starego zakładu,

6 Relacja Jerzego Jabłońskiego z 2008 r., mps (zbiory prywatne autora).

7 AIPN Ki, 4/12, „Akta Prokuratora Wojskowego w Kielcach przeciwko Jerzemu Jabłońskiemu i innym podejrzanym z art. 46 ust. 1 i 2 dekretu z dnia 12 XII 1981 r. o stanie wojennym”, k. 71, Protokół przesłuchania podejrzanego Marcelego Czarneckiego, Kielce 19 XII 1981 r.

8 AIPN Ki, 2/100, „Akta śledztwa przeciwko Andrzejowi Kozielowi...”, k. 40, Protokół przesłuchania świadka Anny Sabiny Stępień, Kielce 20 XII 1981 r.

9 Relacja Jerzego Jabłońskiego...

10 AIPN Ki, 4/12, „Akta Prokuratora Wojskowego...”, k. 136, Protokół przesłuchania świadka Zygmunta Jakubowskiego, Ostrowiec Św. 23 XII 1981 r.

wkrótce to samo uczynił Jakubowski¹¹. Żona Standzikowskiego natomiast ostrzegła także Stefana Kowalskiego, przewodniczącego Komisji Wydziałowej NSZZ „Solidarność” Stalowni Martenowskiej, który śladem kolegów podążył do huty¹². Tymczasem żona Zygmunta Jakubowskiego pojechała zawiadomić o zatrzymaniu Waldemara Gumułę, członka Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Zakładu Hutniczo-Przetwórczego¹³.

Dzięki nocnej akcji ostrzegawczej kilku czołowym działaczom „Solidarności” udało się uniknąć internowania, i nie da się wykluczyć, że właśnie ten fakt miał wpływ na to, że strajk w hucie w ogóle został podjęty¹⁴. Charakterystyczne jest bowiem, że większość osób, które w nocy z 12 na 13 XII zostały powiadomione o zatrzymaniu działaczy związkowych, w godzinach rannych 13 grudnia aktywnie włączyła się w organizowanie strajku.

W starym zakładzie pierwsze kroki w celu poinformowania załogi o nocnych zajęciach podjął przewodniczący Wiesław Kwiatkowski. Do huty dotarł około 3.30 i bezpośrednio udał się do Walcowni Średniej, aby tam przekazać załodze wiadomość o aresztowaniu Standzikowskiego¹⁵. Towarzyszyła mu między innymi Anna Stępień, napotkana przy bramie głównej huty. W walcowni Kwiatkowski nakazał członkowi związku Tadeuszowi Połowniakowi zebrać ludzi na krótką masówkę. Ostatecznie do masówki nie doszło, zebranych kilkunastu osobom Kwiatkowski zrelacjonował zajęcia, po czym polecił udać się do Komisji Zakładowej. Wiesław Kwiatkowski z Zygmuntem Jakubowskim poszli do dyrektora naczelnego huty Adama Śniadowskiego, który przybył do zakładu w godzinach nocnych. Obaj bezskutecznie próbowali nakłonić dyrektora do uruchomienia radiowęzła¹⁶. Trudno podejrzewać, żeby w owym czasie mieli już gotowy plan podjęcia akcji strajkowej. Nie posiadali wów-

11 Tamże, k. 175, Protokół przesłuchania świadka Wiesława Kwiatkowskiego, Ostrowiec Św. 29 XII 1981 r.

12 Tamże, k. 149, Protokół przesłuchania świadka Stefana Kowalskiego, Ostrowiec Św. 23 XII 1981 r. Kowalski zeznaje w toku śledztwa, że W. Standzikowska przybyła do niego około godz. 5.30, on natomiast udał się do huty po śniadaniu ok. godz. 9.00. Stoї to w zasadniczej sprzeczności z chronologią zdarzeń, a także kilkoma relacjami mówiącymi, że Stefan Kowalski uciekł do huty w samych kałesonach; por. Relacja Franciszka Poprawy z 2008 r., mps (zbiory prywatne autora).

13 AIPN Ki, 2/100, „Akta śledztwa przeciwko Andrzejowi Kozielowi...”, k. 56, Protokół przesłuchania świadka Waldemara Gumuły, Ostrowiec Św. 23 XII 1981 r.

14 Internowania uniknął ponadto Jarosław Salita, który usłyszawszy pukających do drzwi milicjantów wyskoczył przez okno (mieszkał na I piętrze) i do godz. 5.00 ukrywał się w piwnicy; por. Relacja Jarosława Sality z 2008 r., mps (zbiory prywatne autora).

15 AIPN Ki, 4/12, „Akta Prokuratora Wojskowego...”, k. 175, Protokół przesłuchania świadka Wiesława Kwiatkowskiego...

16 Relacja Adama Śniadowskiego z 2008 r., mps. (zbiory prywatne autora). Śniadowski przytacza rozmowę z Kwiatkowskim, jaka wówczas miała miejsce: „Kwiatkowski powiedział: Panie Dyrektorze jest jakaś tragedia, chyba Standzikowskiego milicja zgarnęła z domu. Musimy coś zorganizować. Odpowiedz Śniadowskiego brzmiała: No jak to, jak Pan nic nie wie to co zorganizować? K.: Gdyby się dało uruchomić głośniki. Ś.: – Jak można głośniki uruchomić, jak wszystko jest wyłączone. Ale co wy tam robicie? K.: Siedzimy, bo się boimy wyjść, uciekliśmy z domów do huty, bo tu się czujemy bezpiecznie.”

czas wiedzy o wprowadzeniu w kraju stanu wojennego, zaś ich pobyt w hucie ściśle wiązał się z obawą przed podzieleniem losu aresztowanych kolegów.

Wspomniane wydarzenia miały miejsce 13 XII 1981 r. między godzinami 4.00 a 6.00. Uznać je należy za pierwsze przygotowania do akcji strajkowej. Wiodącą rolę spełniali w nich Wiesław Kwiatkowski oraz Zygmunt Jakubowski. Od 6.00 działacze stopniowo napływali do siedziby komisji zakładowej. Udało się uruchomić syreny alarmowe, które wobec braku łączności telefonicznej miały ściągnąć na teren huty członków komisji wydziałowych i Komisji Zakładowej¹⁷. W tym czasie do organizujących się członków związku musiała dotrzeć wiadomość o wprowadzeniu stanu wojennego. Nie zmieniało to faktu, że wśród znajdujących się na terenie huty działaczy „Solidarności” panowała duża niepewność co do zaistniałej sytuacji. Stan wiedzy w tym okresie pozwalał na bardzo cząstkową ocenę tego, co zaszło w kraju w nocy z 12 na 13 grudnia.

W większości wydziałów starego zakładu we wczesnych godzinach rannych rozeszła się informacja o aresztowaniach (tak wówczas dość powszechnie określano internowanie) działaczy związku. Rozpoczęły się przygotowania do strajku w obronie zatrzymanych kolegów. W Stalowni Martenowskiej część pracowników przybyłych na pierwszą zmianę odmówiła podjęcia pracy, dopóki nie zostanie wyjaśnione, z jakich powodów został zatrzymany Wiesław Standzikowski. W związku z tym, że wśród strajkujących znaleźli się suwnicowi, od których zależna była praca wydziału, cały wydział stanął. W rozmowie z kierownikiem zmiany Tadeuszem Jędrzejewskim protestujący oświadczyli, że nie podejmą pracy aż do przyścia Stefana Kowalskiego, przewodniczącego Komisji Wydziałowej. Najprawdopodobniej między 8.00 a 9.00 przyszedł Kowalski. Zwołano naradę pracowników, na której wypowiedzieć się mieli oni w sprawie ewentualnego podjęcia akcji protestacyjnej. Kowalski przedstawił informacje o nocnych zajściach, powiedział też, że część wydziałów w starym zakładzie nie podjęła pracy. Pytał czy podejmą strajk. Większość załogi opowiedziała się za strajkiem. Do pracy przystąpili jedynie ci hutnicy, którzy odpowiedzialni byli za zabezpieczenie produkcji¹⁸. Od wczesnych godzin rannych strajk podjęła także grupa pracowników Walcowni Średnio-Małej. Scenariusz wydarzeń w kilku innych wydziałach podobny był do tego, co działo się w Stalowni Martenowskiej. Rankiem 13 XII 1981 r. do strajku przystąpiły – przynajmniej częściowo – załogi m.in. Walcowni Średnio-Małej, Dużej i Uniwersalnej, Resorowni oraz Wydziału Mechanicznego.

Okolo 9.00 powstał komitet strajkowy w starym zakładzie. Jego siedziba początkowo mieściła się w pomieszczeniach Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”. W skład komitetu weszli: Wiesław Kwiatkowski – odpowiedzialny za całość spraw

17 AIPN Ki, 4/12, „Akta Prokuratora Wojskowego...”, k. 137, Protokół przesłuchania świadka Zygmunta Jakubowskiego...

18 AIPN Ki 2/100, „Akta śledztwa przeciwko Andrzejowi Kozielowi...”, k. 10–11, Protokół przesłuchania świadka Ryszarda Jana Kolanko, Ostrowiec Św. 18 XII 1981 r.

związanych ze strajkiem, Zygmunt Jakubowski – mający nadzór nad zaopatrzeniem, Mieczysław Kadewski – odpowiedzialny za informację, Mieczysław Leszczyński – zabezpieczający łączność z wydziałami. Z chwilą przybycia do starego zakładu Waldemara Gumuły, został on upoważniony do rozstawiania straży robotniczych¹⁹. Komitet strajkowy nie wyłonił przewodniczącego, nie miał też zdecydowanego przywódcy.

W nowym zakładzie przygotowania do strajku rozpoczęły się po przybyciu dwóch energicznych pracowników Delegatury – Jerzego Jabłońskiego i Marcelego Czarneckiego. Obaj, jak już wspomniano, po otrzymaniu wiadomości o nocnych zatrzymaniach zdecydowali się udać do macierzystego zakładu pracy. Na teren huty weszli około 4.00 przez bramę nr 3 i poszli do Stalowni Elektrycznej, gdzie Jabłoński znał wielu ludzi z załogi. Spotykanym po drodze robotnikom przekazywali wieści o zatrzymaniu związkowców. Do godziny 6.00 większość pracowników Stalowni Elektrycznej oraz sąsiedniego wydziału Ciągłego Odlewania Stali była powiadomiona o internowaniu przywódców związkowych. Wówczas, a więc na przełomie trzeciej zmiany z 12 grudnia i pierwszej zmiany z 13 grudnia, Jabłoński z Czarneckim zwołali masówkę w świetlicy Stalowni Elektrycznej. Chcieli w ten sposób poinformować załogę o zatrzymaniu działaczy związku i rozmawiać na temat ewentualnej akcji protestacyjnej²⁰. Zanim do niej doszło, akcję informacyjną w Wydziale Obróbki Termicznej przeprowadzili Tadeusz Stasiowski, członek Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Zakładu Metalurgicznego oraz Marian Susfał, przewodniczący lokalnej Komisji Wydziałowej NSZZ „Solidarność” – obaj już w godzinach nocnych poinformowani o aresztowaniach. Masówka odbyła się tam około 6.00, zaraz po wysłuchaniu radiowego przemówienia gen. Wojciecha Jaruzelskiego. Susfał kazał zamknąć bramy prowadzące do wydziału, przy jedynej otwartej ustawił strażę i zakazał wpuszczenia osób postronnych. Część załogi przybyłej na pierwszą zmianę nie podjęła pracy, w wydziale pozostała również część pracowników z trzeciej zmiany²¹.

Zaraz po 6.00 odbyła się masówka w jadalni Stalowni Elektrycznej. Zebrało się na niej około 200 osób, nie tylko z tego wydziału. Jerzy Jabłoński przekazał informacje na temat osób internowanych (cały czas posługiwano się terminem „aresztowani”). Wymieniono nazwiska Wiesława Standzikowskiego, Józefa Gurczyńskiego, Henryka Nawojskiego, Adama Mityury, Sławomira Kapusty. Po przemówieniu Jabłońskiego dało się słyszeć spontaniczne głosy domagające się podania wiadomości o powodach zatrzymania działaczy „Solidarności” oraz wyjaśnień dlaczego została

19 Tamże, k. 38, Protokół przesłuchania świadka Mieczysława Leszczyńskiego, Kielce 19 XII 1981 r.; k. 58, Protokół przesłuchania świadka Waldemara Gumuły...

20 AIPN Ki 4/12, „Akta Prokuratora Wojskowego...”, k. 71–72, Protokół przesłuchania podejrzanego Marcelego Czarneckiego...; k. 58–59, Protokół przesłuchania podejrzanego Jerzego Jabłońskiego, Ostrowiec Św. 19 XII 1981 r.; Relacja J. Jabłońskiego...

21 AIPN Ki 4/12, „Akta Prokuratora Wojskowego...”, k. 51, Protokół przesłuchania świadka Mariana Susfała, Ostrowiec Św. 18 XII 1981 r.; k. 80, Protokół przesłuchania świadka Tadeusza Stasiowskiego, Kielce 19 XII 1981 r.



1. Opaski noszone przez członków Straży Robotniczej w czasie strajku okupacyjnego; AIPN Ki, 52/12, k. 14

przerwana łączność. Jabłoński zasugerował podjęcie akcji strajkowej, decyzję pozostawiając załodze. Trudno powiedzieć, jaka liczba zebranych zdecydowała się przystąpić do strajku, ale przynajmniej kilkadziesiąt osób pozostało w jadalni Stalowni Elektrycznej²².

Podobnie jak w starym zakładzie, załogi poszczególnych wydziałów zaczęły przygotowania do akcji strajkowej, jeszcze zanim formalnie zawiązał się komitet strajkowy. W Wydziale Obróbki Mechanicznej, w chwili przybycia Henryka Piątka, przewodniczącego komisji wydziałowej „Solidarność”, około 8.00 strajkowało 40–50 osób. Prawdopodobnie niektórzy z nich uczestniczyli w masówce, która odbyła się w Stalowni Elektrycznej. Piątek, po bezskutecznej próbie telefonicznego skontaktowania się z załogą Wydziału Obróbki Termicznej, dostał wiadomość o zebraniu w laboratorium i tam się udał po instrukcje²³. Marian Suszał, po zamknięciu bram Wydziału Obróbki Termicznej tuż po 6.00, udał się wraz ze swoim zastępcą Januszem Szaranem oraz Marianem Grabowskim do pokoju komisji wydziałowej. Stamtąd po około dwóch godzinach, wezwany przez Tadeusza Stasiowskiego, poszedł do laboratorium chemicznego Stalowni Elektrycznej. Spora część załogi Wydziału Obróbki Termicznej w tym czasie strajkowała.

Komitet strajkowy w nowym zakładzie zawiązano 13 XII 1981 r. pomiędzy godzinami 9.00 a 10.00, w pomieszczeniach laboratorium chemicznego Stalowni Elektrycznej. Tadeusz Stasiowski zwołał tam telefonicznie (łączność telefoniczna między wydziałami nie została przerwana) obecnych w hucie przewodniczących komisji wydziałowych i członków Komisji Zakładowej. Członkami komitetu strajkowego zostali: Jerzy Jabłoński, Marceł Czarniecki, Tadeusz Stasiowski, Henryk Piątek, Jerzy Borowiec oraz Danuta Kłosińska. Na przewodniczącego komitetu wybrano Jerzego Jabłońskiego. Nie dokonano formalnego podziału funkcji. Powołano ponadto

22 Tamże, k. 58–59, Protokół przesłuchania podejrzanego Jerzego Jabłońskiego...

23 Tamże, k. 24–25, Protokół przesłuchania świadka Henryka Piątka, Ostrowiec Św. 18 XII 1981 r. W czasie gdy Piątek telefonował na WOT, przewodniczący tego wydziału Marian Suszał udał się już do laboratorium. Gdy powiadomiony o tym fakcie Piątek zadzwonił do laboratorium, został wezwany przez Tadeusza Stasiowskiego.

zapasowy komitet strajkowy (na jego czele stanął Janusz Ziajski, przewodniczący Komisji Wydziałowej NSZZ „Solidarność” Stalowni Elektrycznej), mający się ujawnić w razie zatrzymania członków pierwszego komitetu²⁴.

Powołanie komitetów strajkowych w obu zakładach huty rozpoczęło właściwą fazę protestu. Przystąpiono do czynności organizacyjnych, z których, jak się wydaje, najważniejszą było wyartykułowanie przyczyn strajku i celów, jakie przezeń chciano osiągnąć. O godzinie 10.00 do Stalowni Martenowskiej w Zakładzie Hutniczo-Prze-twórczym przyszedł wicedyrektor Józef Budulski oraz sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR Bogusław Rybak. Rozpoczęły się pertraktacje z załogą. Ściągnięty w tym celu Stefan Kowalski postawił ultimatum – jeżeli do południa wyjaśni się sprawa zatrzymania Wiesława Standzikowskiego, wówczas załoga podejmie pracę. W tej sytuacji Budulski polecił kierownikowi zmiany Tadeuszowi Jędrzejewskiemu udać się po Mieczysława Gibalskiego, szefa wydziału, który przebywał w domu. Gibalski dotarł do starego zakładu, ale nie był w stanie oznajmić strajkującym niczego więcej ponad to, że został wprowadzony stan wojenny, a działalność związków zawodowych zawieszono. Kowalski odpowiedział na to, że ponieważ nie wie, co stało się z Wiesławem Standzikowskim, akcja protestacyjna będzie kontynuowana²⁵.

Postulat uwolnienia Standzikowskiego i innych internowanych był głównym punktem żądań strajkujących. W godzinach popołudniowych 13 grudnia zredagowano a następnie przepisano na papierze ulotkę skierowaną do mieszkańców Ostrowca, informującą o kontynuowaniu strajku w obronie aresztowanych związkowców. Pod ulotką znajdowała się lista kilkunastu działaczy, o których wiadano, że są aresztowani²⁶. W sprawie uwolnienia internowanych komitet strajkowy złożył pismo na ręce dyrektora Śniadowskiego. Śniadowski odpowiedział, jak się wydaje zgodnie z prawdą, że o losie osób zatrzymanych wie niewiele więcej od strajkującej załogi. Tym niemniej, udał się do Kielc do komisarza wojskowego płk. Stanisława Iwańskiego, w celu zasięgnięcia bliższych informacji. Po powrocie spotkał się z przedstawicielami strajkującej załogi, oznajmiając, że nie może dać żadnych gwarancji w sprawie osób internowanych. Jednocześnie przekazał strajkującym dekret o stanie wojennym, radząc zapoznać się z przewidywanymi w nim sankcjami²⁷.

24 Tamże, k. 20–21, Protokół przesłuchania świadka Jerzego Borowca, Ostrowiec Św. 18 XII 1981 r., k. 52, Protokół przesłuchania świadka Mariana Susfała...; k. 60–61, Protokół przesłuchania podejrzanego Jerzego Jabłońskiego...; AIPN Ki, 52/12, „Akta w sprawie karnej Ziajski Janusz Ryszard i inni osk. z art. 46, ust. 1 i 2 dekr. z 12 XII 81 r. o stanie wojennym”, k. 123; Protokół przesłuchania świadka Janusza Ryszarda Ziajskiego, Ostrowiec Św. 18 XII 1981 r.

25 AIPN Ki 4/12, „Akta Prokuratora Wojskowego...”, k. 173, Protokół przesłuchania świadka Mieczysława Gibalskiego, Ostrowiec Św. 29 XII 1981 r.; AIPN Ki 2/100, „Akta śledztwa przeciwko Andrzejowi Kozielowi...”, k. 8, Protokół przesłuchania świadka Witolda Wieliczko...; tamże, k. 11, Protokół przesłuchania świadka Ryszarda Jana Kolanko...; Witold Wieliczko w swych zeznaniach mówi o żądaniu wypuszczenia Standzikowskiego do godz. 12.00.

26 Tamże, k. 39, Protokół przesłuchania świadka Mieczysława Leszczyńskiego...

27 Tamże, k. 58–59, Protokół przesłuchania świadka Waldemara Gumuły...

Komitet strajkowy w starym zakładzie od chwili powstania przystąpił do kompleksowych działań nad organizacją i utrzymaniem strajku. Opracowano instrukcję dla wydziałowych komitetów strajkowych. Mówiła ona, że dotychczasowe komisje wydziałowe winny się przekształcić w komitety strajkowe, natomiast w przypadku gdyby okazało się to niemożliwe, instrukcja zalecała tworzenie wydziałowych komitetów strajkowych spośród protestującej załogi. Komitety zostały zobowiązane do zachowania łączności z zakładowym komitetem strajkowym oraz otrzymały upoważnienie do wydawania przepustek pracownikom swoich wydziałów. Na wydziałowych komitetach spoczywał ponadto obowiązek zapewnienia strajkującym pracownikom minimum socjalnego w czasie strajku²⁸.

Od początku strajku przystąpiono do organizowania straży robotniczej mającej pełnić funkcje porządkowe. Odpowiedzialnym za nią był Waldemar Gumuła. Wraz z Józefem Bugajskim sporządzał listy osób chętnych do służby w straży robotniczej, rozsyłając ich do pilnowania bram wyjściowych²⁹. Straż robotnicza rozstawiona przy bramach liczyła średnio po kilkanaście osób – stale się zmieniających. Bolesław Czekaj, przewodniczący Komisji Wydziałowej NSZZ „Solidarność” Wydziału Kolejowego, otrzymał polecenie wypuszczenia oczekujących trzech składów towarowych, po czym zamknął obsadzoną przez jego ludzi bramę kolejową³⁰. Straż robotnicza wystawiona została także przed budynkiem, w którym mieściła się Komisja Zakładowa. Jako pierwsi wartę objęli czterej pracownicy z wydziału Walcowni Średniej³¹. Charakterystycznym wyróżnikiem straży robotniczej były noszone przez jej członków białe-czerwone opaski na ramieniu.

Niezwykle istotną kwestią, zwłaszcza w kontekście utrzymania strajku przez dłuższy czas, była aprowizacja. Odpowiedzialny za nią Zygmunt Jakubowski miał w magazynie specyficzne zapasy: kilka bochenków chleba i przeznaczone dla Caritasu 90 kg miodu. Według późniejszych podliczeń z zapasów tych zużyto cały chleb oraz około 5 kg miodu³². Jednocześnie podjęto próbę zapewnienia do huty dostaw żywności przez koła NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych. Wysłany w celu zorientowania się w sytuacji Bolesław Czekaj przywiózł zapewnienie o gotowości do pomocy, realnie jednak patrząc trudno domniemywać, aby pomoc taka mogła być skuteczna i wystarczająca³³. Pozostając przy kwestii zaopatrzenia, należy wspomnieć

28 Tamże, k. 5, Instrukcja dla Wydziałowych Komitetów Strajkowych, Ostrowiec Św. 13 XII 1981 r.

29 Tamże, k. 58, Protokół przesłuchania świadka Waldemara Gumuły...

30 Relacja Bolesława Czekaja z 2008 r., mps. (zbiory prywatne autora).

31 AIPN Ki, 2/100, „Akta śledztwa przeciwko Andrzejowi Kozielowi...”, k. 26, Protokół przesłuchania świadka Tadeusza Połowniaka, Ostrowiec Św. 18 XII 1981 r. Byli to m.in. Tadeusz Połowniak i Jerzy Różek. Połowniak wspomina o jeszcze jednym mężczyźnie, ale spoza wydziału Walcowni Średniej. Później pracowników Walcowni Średniej zmienili na straży pracownicy Walcowni Małej, m.in. aktywny od samego początku strajku Andrzej Skotny.

32 AIPN Ki, 4/12, „Akta Prokuratora Wojskowego...”, k. 137, Protokół przesłuchania świadka Zygmunta Jakubowskiego...

33 Relacja Bolesława Czekaja...

o ofiarnej inicjatywie Kazimierza Rozalicza, członka Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Zakładu Hutniczo-Przetwórczego, który rankiem 13 grudnia za własne pieniądze kupił w kioskach Ruchu papierosy za sumę około 8 000 zł i rozdawał je strajkującym robotnikom³⁴.

Do czynności porządkowych należała także sprawa przepustek. Konieczność ich wydawania spowodowana była potrzebą zapewnienia bezpieczeństwa w hucie oraz zabezpieczenia przed sytuacją, w której pracownicy zobowiązani do przebywania podczas swojej zmiany na terenie zakładu pracy korzystając ze strajku będą samowolnie wychodzili poza jego obszar. Sporządzaniem i wydawaniem przepustek zajmował się komitet strajkowy. W momencie gdy na przełomie pierwszej i drugiej zmiany coraz większa liczba pracowników chciała opuścić teren huty, Waldemar Gumuła odpowiedział interweniującemu w tej sprawie wicedyrektorowi Roli, że wstrzymuje tymczasowo wydawanie przepustek, zaś od „pilnowania ludzi czy pracują jest mistrz na wydziale”³⁵.

Niezwykle ważną sprawą dla utrzymania strajku było ciągle informowanie załogi o bieżącej sytuacji. Około południa powołana została sekcja informacji, w skład której weszło 5–6 osób, w tym Mieczysław Kadewski, Andrzej Koziół i Kazimierz Rozalicz. Zaczęto pisać ulotki i robić plakaty. Jedna z ulotek głosiła: „Hutnicy, członkowie NSZZ «Solidarność». Zgłaszajcie się do zakładu pracy! Brońcie swoich braci związkowców! Brońcie godności i honoru ludzi pracy! Przystępujcie do strajku okupacyjnego! W jedności nasza siła! Nie dajcie się zastraszyć!”³⁶. Ponieważ nie działał radiowęzeł, pracownicy sekcji informacji chodzili po wydziałach z tubą nagłaśniającą, pełniąc rolę specyficznego serwisu informacyjnego. We wczesnych godzinach popołudniowych Andrzej Koziół i Kazimierz Rozalicz odczytali przez tubę przy głównej bramie starego zakładu dwa komunikaty komitetu strajkowego. Pierwszy zawierał listę internowanych działaczy „Solidarności” i wyjaśniał, że ich zatrzymanie jest głównym powodem strajku; drugi wzywał do zachowania spokoju w hucie i mieście³⁷. Od początku strajku starano się nawiązać łączność pomiędzy zakładami huty. Brak możliwości połączenia telefonicznego uniemożliwiał bowiem koordynację działań i zajęcie wspólnego stanowiska na wypadek rozmów z dyrekcją. W nawiązaniu kontaktu niezwykle pomocną rolę spełniali kurierzy kursujący między obydwoma

34 AIPN Ki, 4/12, „Akta Prokuratora Wojskowego...”, k. 137, Protokół przesłuchania świadka Zygmunta Jakubowskiego...

35 AIPN Ki, 2/100, „Akta śledztwa przeciwko Andrzejowi Kozielowi...”, k. 58, Protokół przesłuchania świadka Waldemara Gumuły...

36 AIPN Ki, 4/12, „Akta Prokuratora Wojskowego...”, k. 131, Odezwa strajkowa, Ostrowiec Św. 13 XII 1981 r.

37 AIPN Ki, 2/100, „Akta śledztwa przeciwko Andrzejowi Kozielowi...”, k. 49, Protokół przesłuchania podejrzanego Andrzeja Koziela... Tubą nagłaśniającą przywieźli do huty z miasta w godzinach rannych 13 XII 1981 r. Mieczysław Kadewski i Franciszek Poprawa.

zakładami. Ze starego zakładu byli to m.in. Włodzimierz Sajda, Franciszek Poprawa oraz Zdzisław Nowak³⁸.

Do godzin południowych 13 grudnia strajk objął sporą część wydziałów starego zakładu, przy czym największy zasięg miał w Stalowni Martenowskiej, gdzie nie pracowało 300–400 osób. Krytyczny moment strajku nadszedł z przełomem pierwszej i drugiej zmiany o godzinie 14.00. Ryszard Jan Kolanko z wydziału Stalowni Martenowskiej zeznając na procesie przywódców strajku wspominał, że większość załogi po skończonej zmianie skierowała się do szatni, a następnie do domu. Mogło mieć to kluczowe znaczenie dla ciągłości strajku, gdyż jego przywódcy nie mogli przewidzieć, jak się zachowają załogi przybyłe na drugą zmianę, zwłaszcza w obliczu mało optymistycznych perspektyw wynikających z wprowadzenia stanu wojennego. W tej sytuacji tylko energiczne działanie komitetu strajkowego mogło zapobiec załamaniu się strajku. Na wysokości zadania stanął Stefan Kowalski, przewodniczący komisji wydziałowej Stalowni Martenowskiej. Według zeznań Ryszarda Kolanki, miał on dogonić wychodzących robotników z jego brygady około 30 m od bramy głównej i wołać: „[...] co wy robicie? Jak Wiesiek Standzikowski był, to wszyscy do Wieśka, a jak nie ma to każdy się odwraca.” Cała brygada zawróciła³⁹.

Fakt, że strajk nie załamał się z chwilą przyjścia nowej zmiany zawdzięczać należy bez wątpienia energii ludzi, takich jak Stefan Kowalski. Jednak przez następne kilka godzin los strajku wisiał na włosku. Andrzej Koziół wspominał po latach, że w komitecie strajkowym doszło do bardzo gorących sporów, a wręcz przepychanek, o to, czy należy kończyć strajk, czy też trwać w oporze. Zdaniem Koziół do zakończenia strajku parli starzy działacze, w latach 1980–1981 zajmujący bardziej koncyliacyjne stanowisko niż młodzi radykałowie⁴⁰. Niestety, z powodu braku innych źródeł trudno dziś zweryfikować, jakie były linie sporu w gronie przywódców strajku w Hucie im. Nowotki.

W przełomowym momencie strajku do huty przybył Andrzej Dudek, przewodniczący Delegatury Zarządu Regionu „Solidarności” w Ostrowcu Świętokrzyskim. Dudek, człowiek twardy i zdecydowany, miał charyzmę przywódcy, której nie posiadał żaden z dotychczasowych organizatorów strajku. Jemu też przyszło wziąć odpowiedzialność za strajk w jego najbardziej dramatycznych momentach. Andrzej Dudek wrócił właśnie do Ostrowca po wielogodzinnej podróży z Gdańska, z posiedzenia Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. Według jego relacji, zanim udał się na teren huty odwiedził mieszkania Anny Stępień oraz państwa Jabłońskich. Dowiedziawszy się od żony Jabłońskiego o trwającym proteście, skierował się do bliżej położonego starego zakładu. Dudek wspomina, że do huty przybył kwadrans po 20.00. Godzina

38 Relacja Włodzimierza Sajdy z 2008 r., mps (zbiory prywatne autora).

39 Tamże, k. 11–12, Protokół przesłuchania świadka Ryszarda Jana Kolanko...

40 Relacja Andrzeja Koziół...

ta jest jednak mało prawdopodobna, jeżeli zestawić ją z sekwencją wydarzeń, w których brał udział. Bardziej realne wydają się godziny wcześniejsze, pomiędzy 18.00 a 19.00. Dudek opowiedział o obradach Komisji Krajowej, zatrzymaniu działaczy „Solidarności” w Gdańsku i o swoim szczęśliwym powrocie do Ostrowca. Następnie zaproponował zreorganizowanie istniejącego komitetu strajkowego i przyjęcie nazwy Komitetu Ocalenia Związku. Według Dudka nazwa ta była jego autorskim pomysłem i wynikała z chęci zastąpienia słowa „strajk” słowem „protest”, co miało być formalną zasłoną przed złamaniem postanowień dekretu o stanie wojennym. Dudek tłumaczy, że chodziło „o to, ażeby na platformie innej niż komitet strajkowy prowadzić z władzami rozmowy na temat zwolnienia zatrzymanych kolegów i zapewnienia bezpieczeństwa protestującym w starym zakładzie huty robotnikom.” Trudno dziś ocenić, czy koncepcja Dudka była jego spontanicznym pomysłem wynikającym z chęci zaakceptowania narzuconych przez przeciwnika reguł gry, czy też wprowadzeniem w życie wcześniejszych planów bądź ustaleń wewnątrzwiązkowych, przygotowywanych na wypadek zamachu władzy na niezależność związku. Komitet Ocalenia Związku powstał w wyniku akceptacji zebranych w siedzibie Komisji Zakładowej działaczy „Solidarności”. Na jego czele stanął Andrzej Dudek, skład zaś stanowili najprawdopodobniej członkowie dotychczasowego komitetu strajkowego⁴¹.

Udział Andrzeja Dudka w przekształceniu komitetu strajkowego w Komitet Ocalenia Związku jest niepodważalny, natomiast zasadne wydaje się pytanie, czy właśnie z takimi intencjami przewodniczący „Solidarności” w Ostrowcu udał się do starego zakładu. Trudno dziś jednoznacznie na nie odpowiedzieć. Dość prawdopodobny wydaje się scenariusz, w którym Andrzej Dudek nie miał gotowego planu i dopiero skala protestu w hucie skłoniła go stanięcia na czele robotniczego protestu przeciw internowaniu związkowców i podjęcia próby doprowadzenia go do szczęśliwego zakończenia.

Niedługo po powołaniu Komitetu Ocalenia Związku doszło do przeniesienia jego siedziby z pomieszczeń Komisji Zakładowej do świetlicy Stalowni Martenowskiej. Sam Dudek tłumaczy to chęcią przedstawienia koncepcji Komitetu Ocalenia Związku załodze wydziału Stalowni Martenowskiej, jednak rzeczywiste powody wydają się być bardziej złożone⁴². Położenie biurowca, w którym przebywał Komitet Ocalenia Związku sprawiło, że bez przeszkód mogło do niego wkroczyć wojsko lub milicja.

41 AIPN Ki, 4/12, „Akta Prokuratora Wojskowego...”, k. 87–90, Protokół przesłuchania podejrzanego Andrzeja Dudka, Kielce 19 XII 1981 r. Dudek twierdzi, że komitet powstał ostatecznie rano 14 XII 1981 r. na spotkaniu z załogą starego zakładu, ale jak się wydaje, nawet jeżeli wówczas poruszano sprawę Komitetu Ocalenia Związku, to jego istnienie było już faktem. Wg Dudka skład komitetu stanowiła cała strajkująca załoga, zaś on, Zygmunt Jakubowski, Waldemar Gumuła i Stefan Kowalski byli organem wykonawczym komitetu. Natomiast według zeznań Zygmunta Jakubowskiego, skład komitetu przedstawiał się następująco: Józef Borkowski, Tadeusz Lipiec, Mieczysław Kadewski, Mieczysław Leszczyński, Andrzej Dudek, Kazimierz Rozlicz, Stefan Kowalski, Wiesław Kwiatkowski, Zygmunt Jakubowski i kilka niewymienionych z nazwiska osób; por. tamże, k. 137, Protokół przesłuchania świadka Zygmunta Jakubowskiego...

42 Tamże, k. 89, Protokół przesłuchania podejrzanego Andrzeja Dudka...

Wydział Stalowni – położony mniej więcej w środku starego zakładu – dawał strajkującym poczucie względnego bezpieczeństwa i jest to aspekt, którego nie sposób pominąć w analizie przebiegu strajku w dniach 13–15 XII 1981 r.

Równocześnie z wydarzeniami w Zakładzie Hutniczo-Przetwórczym przebiegał proces organizowania strajku w Zakładzie Metalurgicznym. Tam wiodącą rolę w procesie odgrywała załoga wydziału Stalowni Elektrycznej. Na jej prośbę 13 XII 1981 r. o 12.00 odbyła się masówka, w czasie której przedstawiono informacje o powołaniu komitetu strajkowego i powiadomiono załogę o celach i założeniach strajku. Masówka odbyła się w stołówce Stalowni Elektrycznej, gdzie zgromadziło się około 300 osób. Jako pierwszy głos zabrał Jerzy Jabłoński, przewodniczący komitetu strajkowego, który poinformował zebranych o zatrzymaniu związkowców (cały czas używając terminu aresztowanie) i podjęciu akcji strajkowej w ich obronie. Kolejno głos zabierali Marceli Czarnecki, który przedstawił brutalny sposób zatrzymania Henryka Nawojskiego i Józefa Gurczyńskiego, Tadeusz Stasiowski oraz Bogusław Żak. Wypowiedzieli się ponadto – dopuszczeni do głosu – zastępca szefa wydziału Stalowni Elektrycznej inż. Ryszard Werys i dyrektor do spraw Zakładu Metalurgicznego Tadeusz Pachniak. Ten ostatni wzywał załogę do zaprzestania strajku, mówiąc o grożących konsekwencjach. Przemówienie jego zostało przyjęte bardzo chłodno. Hutnicy nie zgodzili się na zabranie głosu przez sekretarza Komitetu Zakładowego PZPR Romualda Charko. Przedstawiono dyrekcji żądania strajkujących. Podobnie jak w starym zakładzie, naczelnym postulatem było uwolnienie zatrzymanych działaczy związku. O ile żądanie to było wyrazem optymistycznego spojrzenia na szanse i perspektywę strajku oraz siłę własnych argumentów, o tyle postulat zniesienia stanu wojennego traktować należy jako dowód zupełnego braku orientacji hutników w rzeczywistej sytuacji politycznej kraju⁴³.

Po skończonej masówce załoga Stalowni Elektrycznej formalnie przystąpiła do strajku⁴⁴. Pierwsze spotkanie strajkujących z przedstawicielem dyrekcji nie miało charakteru wyłącznie wiecowego. Jerzy Jabłoński, poinformowany, że do huty przybędzie komisarz wojskowy, zadeklarował w rozmowie z Pachniakiem chęć spotkania z komisarzem, a także poprosił o możliwość telefonicznej rozmowy z dyrektorem

43 Tamże, k. 60, Protokół przesłuchania podejrzanego Jerzego Jabłońskiego...; k. 29, Protokół przesłuchania świadka Henryka Piątka...

44 AIPN Ki, 4/12, „Akta Prokuratora Wojskowego...”, k. 21, Protokół przesłuchania świadka Jerzego Borowca, Ostrowiec Św. 18 XII 1981 r.; k. 28–29, Protokół przesłuchania świadka Henryka Piątka...; k. 60, Protokół przesłuchania podejrzanego Jerzego Jabłońskiego...; AIPN Ki, 52/12, „Akta w sprawie karnej Ziajski Janusz Ryszard...”, k. 123–124, Protokół przesłuchania świadka Janusza Ryszarda Ziajskiego...; AIPN Ki, 4/12, „Akta Prokuratora Wojskowego...”, k. 39–40, Protokół przesłuchania świadka Tadeusza Pachniaka, Ostrowiec Św. 18 XII 1981 r.; k. 44–45, Protokół przesłuchania świadka Ryszarda Werysa, Ostrowiec Św. 18 XII 1981 r.; AIPN Ki, 52/12, „Akta w sprawie karnej Ziajski Janusz Ryszard...”, k. 40, Protokół przesłuchania świadka Romualda Charko, Ostrowiec Św. 18 XII 1981 r.

Śniadowskim. Pachniak nie ustosunkował się do tych próśb, twierdząc, iż sam jest zdezorientowany i wie niewiele więcej od strajkującej załogi⁴⁵.

Po masówce w Stalowni Elektrycznej do strajku formalnie przystępowały kolejne wydziały. Istotnym było informowanie załogi na bieżąco o zmieniającej się sytuacji, zwłaszcza że o 14.00 przypadał przełom pierwszej i drugiej zmiany. Nikt z komitetu strajkowego nie wiedział, jak zachowają się pracownicy drugiej zmiany, którzy wiedzieli już z radia i telewizji o wprowadzeniu stanu wojennego. W Wydziale Obróbki Termicznej przewodniczący Marian Susfał około południa ogłosił strajk okupacyjny. Dwie godziny później załoga zebrała się ponownie. Przemawiając do zebranych, Susfał stwierdził, iż komitet strajkowy postępuje w myśl instrukcji Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. Ponadto z ramienia komitetu strajkowego przemawiał Marcelec Czarniecki. Część pracowników pierwszej zmiany pozostała w wydziale, natomiast część pracowników drugiej zmiany podjęła pracę, pozostali zaś przyłączyli się do strajku⁴⁶.

Równoległe ze zwoływaniem masówek w wydziałach komitet strajkowy przystąpił do organizowania technicznego zaplecza strajku. Istotną kwestią, choćby ze względu na duże odległości pomiędzy poszczególnymi wydziałami Zakładu Metalurgicznego, pozostawała sprawa łączności. Przewodniczący komisji wydziałowych mieli wyznaczyć łączników, którzy na podstawie specjalnych upoważnień odbierali i przekazywali instrukcje strajkowe. Ponadto miała być zachowana stała łączność telefoniczna. Dużą rolę w przekazywaniu informacji mieli pracownicy Wydziału Kolejowego, którzy bardzo aktywnie zaangażowali się w akcję strajkową. Ich pomoc była szczególnie przydatna w informowaniu komitetu strajkowego o tym, co dzieje się na poszczególnych bramach wyjściowych⁴⁷.

Bardzo dużą rolę przywiązywał komitet strajkowy do kwestii bezpieczeństwa. Przewodniczący komitetu Jerzy Jabłoński zlecił Bogusławowi Żakowi zorganizowanie straży robotniczej. Zadaniem straży było zarówno czuwanie nad bezpieczeństwem

45 AIPN Ki, 4/12, „Akta Prokuratora Wojskowego...”, k. 60, Protokół przesłuchania podejrzanego Jerzego Jabłońskiego...

46 Tamże, k. 52, Protokół przesłuchania świadka Mariana Susfała..., AIPN Ki 52/12, AIPN Ki, 4/12, „Akta Prokuratora Wojskowego...” k. 21, Protokół przesłuchania świadka Jerzego Borowca...; tamże, k. 28–29, Protokół przesłuchania świadka Henryka Piątka...; tamże, k. 60, Protokół przesłuchania podejrzanego Jerzego Jabłońskiego...; AIPN Ki, 52/12, „Akta w sprawie karnej Ziajski Janusz Ryszard...”, k. 123–124, Protokół przesłuchania świadka Janusza Ryszarda Ziajskiego...; AIPN Ki, 4/12, „Akta Prokuratora Wojskowego...”, k. 39–40, Protokół przesłuchania świadka Tadeusza Pachniaka, Ostrowiec Św. 18 XII 1981 r.; tamże, k. 44–45, Protokół przesłuchania świadka Ryszarda Werysa, Ostrowiec Św. 18 XII 1981 r.; AIPN Ki, 52/12, „Akta w sprawie karnej Ziajski Janusz Ryszard...”, k. 40, Protokół przesłuchania świadka Romualda Charko, Ostrowiec Św. 18 XII 1981 r.; k. 56–57, Protokół przesłuchania podejrzanego Janusza Szarana, Ostrowiec Św. 19 XII 1981 r. Szaran twierdził, że Susfał postawił sprawę strajku kategorycznie, żądając, aby przystąpili do niego wszyscy członkowie NSZZ „Solidarność”, czemu on sam publicznie miał się przeciwstawiać, optując za dobrowolnością. Trzeba jednak brać pod uwagę, że Szaran składał zeznania w charakterze podejrzanego. Generalnie w innych relacjach nie pojawia się wątek przymuszania kogokolwiek do strajku.

47 AIPN Ki, 4/12, „Akta Prokuratora Wojskowego...”, k. 52, Protokół przesłuchania świadka Mariana Susfała...; Relacja J. Jabłońskiego...

osób strajkujących, jak i ochrona mienia. Straż robotnicza rozstawiona była przy bramach wyjściowych oraz wewnątrz huty, pilnując porządku w wydziałach. Członkostwo w straży było dobrowolne, przy czym zachowano porządek spisując nazwiska osób pełniących wartę. Członkowie straży robotniczej wyróżniali się biało-czerwonymi opaskami. Bezpieczeństwu i porządkowi służyć miało ponadto wydawanie przez komitet strajkowy przepustek, umożliwiających opuszczenie huty. Zajmowali się tym m.in.: Jerzy Borowiec, Bogusław Żak, Tadeusz Stasiowski, Janusz Ziajski, Henryk Piątek oraz upoważnieni do tego członkowie komisji wydziałowych. Początkowo wydawano przepustki oryginalne, następnie wypisane odręcznie na papierze z pieczętą „Solidarności”. Pierwsze przepustki były numerowane, potem zaniechano tej czynności – na przełomie drugiej i trzeciej zmiany, z powodu dużej ilości osób chcących po skończonej pracy opuścić hutę zaczęto wypisywać przepustki zbiorowe. Natomiast 14 grudnia około 7.30 Janusz Ziajski przesłał stojącym na bramach posterunkom straży robotniczej instrukcję, aby wychodzących wypuszczano za okazaniem legitymacji pracowniczej⁴⁸. Odmiennie niż w starym zakładzie, w nowym zakładzie nie chodzono po wydziałach z tubą nagłaśniającą. Organizowano częste masówki spełniające dla protestujących załóg rolę informacyjną i motywacyjną do dalszego strajkowania.

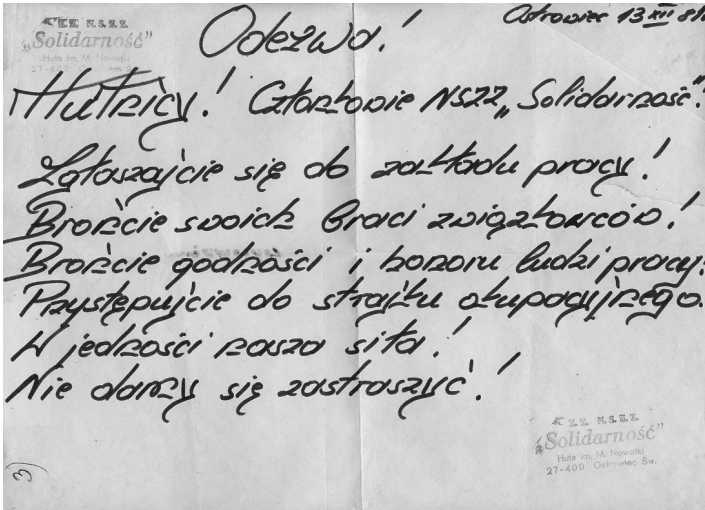
13 grudnia około 20.00 w Stalowni Elektrycznej zostało zwołane zebranie strajkującej załogi. Miało ono na celu zdementowanie fałszywych plotek krążących wśród strajkujących hutników, wywołanych brakiem przepływu informacji. Plotki te mówiły m.in. o zrzuconiu z helikopterów na teren starego zakładu i na obszar miasta substancji chemicznych⁴⁹. Naturalnym było, że takie informacje mogły przyczynić się do niepokoju czy wręcz paniki wśród strajkującej załogi.

Rolę propagandową w czasie trwania strajku oprócz organizowanych przez komitet strajkowy wieców pełniły rozpowszechniane po wydziałach plakaty i ulotki. Przykładowe treści plakatów to: Uwolnić Lecha! Związek żyje! Wojsko jest polskie i ludowe⁵⁰. Ulotki natomiast przekazywały strajkującym nadrzędne cele – wartości, o jakie toczył się strajk. „Musimy stać w jednym szeregu” – mówiła treść z jednej z ulotek, której fragment godzien jest zacytowania – „SILNI, SOLIDARNI, WYTRWALI. W rękach naszych jest los nasz i przyszłych pokoleń. Pałka milicyjna i karabin maszynowy nie mogą zabić naszej jedności. Wiele już niewinnej krwi polało się w naszej

48 AIPN Ki, 52/12, „Akta w sprawie karnej Ziajski Janusz Ryszard...”, k. 125, Protokół przesłuchania świadka Janusza Ryszarda Ziajskiego... ; k. 56–57, Protokół przesłuchania podejrzanego Janusza Szarana, Ostrowiec Św. 19 XII 1981 r., AIPN Ki, 4/12, „Akta Prokuratora Wojskowego...”, k. 99, Protokół przesłuchania świadka Bogusława Żaka, Kielce 20 XII 1981 r.; k. 21, Protokół przesłuchania świadka Jerzego Borowca...; Relacja J. Jabłońskiego...

49 AIPN Ki, 4/12, „Akta Prokuratora Wojskowego...”, k. 62, Protokół przesłuchania podejrzanego Jerzego Jabłońskiego... Podobne spotkanie z załogą, mające na celu zdementowanie plotek odbyło się w wydziale Walcowni Drobnej około godz. 22.00. Uczestniczyli w nim z ramienia komitetu strajkowego Tadeusz Stasiowski i Marceł Czarnecki.

50 Tamże, k. 52, Protokół przesłuchania świadka Mariana Suszała...



2. Odezwa Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Huty im. M. Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim z 13 XII 1981 r. wzywająca do strajku okupacyjnego po wprowadzeniu stanu wojennego; AIPN Ki, 4/12, k. 128

Ojczyźnie. Nie pozwolimy odebrać sobie godności ludzkiej, za którą oddali życie robotnicy z Poznania, Gdańska i z innych miast polskich. Władza, która strzela, arestuje i maltretuje swoich obywateli nie jest naszą władzą. Przystępujemy do strajku, który zakończy się wtedy, gdy będziemy mieć gwarancję, że nigdy sytuacja, w której znalazł się nasz kraj nie powtórzy się. NIGDY⁵¹.

W trakcie trwania strajku w nowym zakładzie, wzorem starego zakładu, doszło do przekształcenia komitetu strajkowego w Komitet Ocalenia Związku. Trudno jednoznacznie stwierdzić, kiedy to nastąpiło. Jerzy Jabłoński w zeznaniach procesowych twierdzi, że sam zaproponował taką nazwę bezpośrednio po wyborze komitetu strajkowego, wskazując, że będzie ona najbardziej adekwatna do celów strajku, a mianowicie uwolnienia zatrzymanych działaczy związku⁵². Żadna jednak z pozostałych osób przesłuchiowanych nie stwierdza *explicite* okoliczności i motywów powołania Komitetu Ocalenia Związku. Wyjątkiem są zeznania Henryka Piątka, według którego w późnych godzinach wieczornych do strajkujących przybył jeden z uczestników protestu w starym zakładzie i poinformował o przybyciu Dudka i powołaniu Komitetu Ocalenia Związku. Zdaniem Piątka postanowiono w ten sposób zintegrować działanie komitetów strajkowych w obu zakładach huty⁵³.

W godzinach popołudniowych 13 grudnia doszło do pierwszych poważnych rozmów przedstawicieli obu strajkujących załóg z dyrekcją. W nowym zakładzie Jerzy Jabłoński bezskutecznie próbował skontaktować się z dyrektorem Pachnia-

51 Tamże, k. 130, Apel do załogi huty, Ostrowiec Św., 13 XII 1981 r.

52 Tamże, k. 61, Protokół przesłuchania podejrzanego Jerzego Jabłońskiego...

53 Tamże, k. 31, Protokół przesłuchania świadka Henryka Piątka...

kiem. Dopiero około 21.00 udało mu się przeprowadzić z nim telefoniczną rozmowę. Dowiedział się z niej, że na terenie huty wciąż nie ma komisarza wojskowego. Jabłońskiemu zależało na przywróceniu połączenia telefonicznego między starym i nowym zakładem. Przedstawił tę kwestię Pachniakowi, ten jednak odpowiedział, zresztą zgodnie z prawdą, że to nie od niego zależy⁵⁴. W starym zakładzie do rozmów między dyrektorem naczelnym Adamem Śniadowskim a Komitetem Ocalenia Związku doszło godzinę później. Nie przyniosły one jednak żadnych rezultatów, z tej choćby przyczyny, że Śniadowski nie mógł niczego obiecać strajkującej załodze, a jedynie przekonywać ją, by dobrowolnie zaakceptowała stan wojenny i wynikające zeń uregulowania prawne. Obie strony rozeszły się bez dojścia do jakiegokolwiek konsensusu. Śniadowski w późniejszych zeznaniach procesowych podaje, że jakimkolwiek porozumieniu najostrej sprzeciwiał się nieznany mu z nazwiska pracownik Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego, które nie wchodziło w skład Huty im. Nowotki, pomimo że znajdowało się na jej terenie. Najprawdopodobniej Śniadowskiemu chodziło o aktywnego uczestnika strajku Franciszka Poprawę⁵⁵.

Bez wątpienia jedyną osobą uprawnioną do prowadzenia rozmów ze strajkującą załogą był wówczas komisarz wojskowy na teren województwa kieleckiego płk Stanisław Iwański. Dopiero jego przyjazd do huty mógł doprowadzić do konstruktywnych rozmów na temat zakończenia strajku.

Noc z 13 na 14 grudnia przebiegła w obu zakładach huty spokojnie. Przy bramach starego zakładu wzmocniono strażę do około 40 osób, gdyż przybyłe pod hutę formacje milicyjne próbowały odepchnąć członków straży robotniczej od bram wyjściowych⁵⁶. Prócz tych przepychanek nie zanotowano nocą 13/14 grudnia większych incydentów. W obu zakładach odbywały się masówki zorganizowane na przełomie drugiej i trzeciej zmiany około 22.00. Rano 14 XII 1981 r., na przełomie trzeciej i pierwszej zmiany około 6.00, doszło do kolejnej sytuacji kryzysowej, która mogła się zakończyć załamaniem strajku. W Stalowni Martenowskiej powtórzyła się sytuacja z dnia poprzedniego – pracy odmówili suwnicowi. Ponieważ piec nr 4 był załadowany złomem jedynie do połowy, praca musiała ruszyć, aby odbył się wytop stali. O godzinie 7.30 doszło do rozmowy pomiędzy przewodniczącym Komisji Wydziałowej NSZZ „Solidarność” Stefanem Kowalskim a szefem wydziału Mieczysławem Gibalskim. W jej wyniku Kowalski nakazał suwnicowym podjęcie pracy. Od tej chwili część załogi stalowni, która nie zdecydowała się przystąpić do strajku, mogła pracować normalnie⁵⁷.

54 Tamże, k. 61–62, Protokół przesłuchania podejrzanego Jerzego Jabłońskiego...

55 AIPN Ki, 2/100, „Akta śledztwa przeciwko Andrzejowi Kozielowi...”, k. 14, Protokół przesłuchania świadka Adama Śniadowskiego, Kielce 18 XII 1981 r.

56 Tamże, k. 60, Protokół przesłuchania świadka Waldemara Gumuły...

57 Tamże, k. 9, Protokół przesłuchania świadka Witolda Wieliczko...

W Walcowni Średniej załoga z początku przystąpiła do pracy i dopiero interwencja Zygmunta Wąsika, przewodniczącego Komisji Wydziałowej NSZZ „Solidarność”, spowodowała, że strajk w tym wydziale się utrzymał⁵⁸. Aby podnieść morale załogi, do Walcowni Średnio-Małej skierowani zostali Andrzej Kozieł i Mieczysław Kadewski z sekcji informacji. W rozmowie z załogami obu walcowni przekazali oni informacje o przygotowaniach do rozmów na temat zakończenia strajku i zachęcali zebranych do wytrwałości. Rankiem 14 grudnia podobne akcje odbyły się w Wydziale Mechanicznym, skąd działacze sekcji informacji zostali wyproszeni, oraz w Wydziale Konstrukcyjnym, gdzie Andrzej Kozieł przeprowadził rozmowę z przewodniczącym „Solidarności” wydziałowej Waławem Dudkiewiczem⁵⁹.

Z różnym skutkiem próbowano ogłaszać strajk w wydziałach, które dotąd pracowały. W Kuźni zwołano zebranie załogi około 10.00. Z ramienia Komitetu Ocalenia Związku do strajku próbowali namawiać m.in. Mieczysław Kadewski i Jerzy Roman Łabuz. Zostali wyproszeni przez kierownika wydziału przy biernej postawie załogi. Do strajku nie przystąpiła też Modelarnia⁶⁰. Nieskuteczna okazała się próba utrzymania strajku w Montowni. Około dziewiątej doszło tam do przerwania pracy, a na masówce, zorganizowanej o drugiej po południu dla pierwszej i drugiej zmiany, Czesławowi Żyłe udało się przekonać 70 proc. załogi do strajku, ale wkrótce większa jej część podjęła pracę na nowo. Ostatecznie Żyła po rozmowie z szefem wydziału Zdzisławem Martynowskim, który zapoznał go z dekretem o stanie wojennym (i poinformował o konsekwencjach zorganizowania strajku w wydziale „wojskowym”, jakim była Montownia), ogłosił zakończenie strajku w wydziale. Decyzję zaakceptował Andrzej Dudek. Żyła z częścią załogi przeszedł do strajkującej Stalowni Martenowskiej i tam kontynuowali protest⁶¹.

Według dyrektora Adama Śniadowskiego, 14 grudnia na pierwszej zmianie w starym zakładzie nie pracowała 1/3 wydziałów – Mechaniczny, Odlewnia Rur, Stalownia Martenowska i Walcownia Średnio-Mała, a także grupy pracowników z innych wydziałów⁶².

Tego dnia około 7.00 Andrzej Dudek zwołał wiec w świetlicy Stalowni Martenowskiej. Uczestniczyło w nim prawie 500 osób spośród strajkującej załogi. Dudek na zebraniu przedstawił raz jeszcze koncepcję Komitetu Ocalenia Związku, uzysku-

58 Tamże, k. 26, Protokół przesłuchania świadka Tadeusza Połowniaka...

59 Tamże, k. 49, Protokół przesłuchania podejrzanego Andrzeja Kozieła...; w Wydziale Mechanicznym przez tubę przemawiali Mieczysław Leszczyński i Kazimierz Rozlicz. Po wyproszeniu ich na zewnątrz Andrzej Kozieł przed wejściem do wydziału kilkakrotnie odczytał przez tubę nagłaśniającą komunikaty Komitetu Ocalenia Związku.

60 Tamże, k. 36–37, Protokół przesłuchania świadka Jerzego Romana Łabuza, Ostrowiec Św. 19 XII 1981 r.

61 Tamże, k. 23, Protokół przesłuchania świadka Czesława Żyły, Ostrowiec Św. 18 XII 1981 r.

62 AIPN Ki, 4/11, „Akta w sprawie karnej Andrzeja Dudka i innych oskarżonych z art. 46 ust. 1 i 2 dekretu z dnia 12 XII 1981 r. o stanie wojennym”, k. 168, Protokół przesłuchania świadka Adama Śniadowskiego...

jąc dla niej aprobatę ze strony strajkujących. Jednocześnie została wyrażona wola kontynuowania protestu, aż do spełnienia postulatów strajkowych⁶³.

W tym samym czasie, w nowym zakładzie Jerzy Jabłoński wydał polecenie organizowania masówek na wszystkich strajkujących wydziałach. W Stalowni Elektrycznej już o 4.00 odbył się wiec załogi, na którym została podjęta rezolucja wzywająca pierwszą zmianę z 14 grudnia do przyłączenia się do strajku. Dwie godziny później w większości wydziałów zostały zorganizowane masówki, na których członkowie Komitetu Ocalenia Związku odczytali rezolucję załogi Stalowni Elektrycznej. Strajk podjęły załogi: Stalowni Elektrycznej, Wydziału Obróbki Mechanicznej, Wydziału Obróbki Termicznej, Prasowni, Wydziału Konstrukcji Stalowych, Wydziału Remontowo-Mechanicznego, Wydziału Kolejowego⁶⁴. Według dyrektora Adama Śniadowskiego na pierwszej zmianie w nowym zakładzie strajkowało 2/3 załogi⁶⁵.

O godzinie 11.00 w Wydziale Obróbki Mechanicznej odbyła się masówka dla całej strajkującej załogi nowego zakładu. Zgromadziło się na niej około 2 000 strajkujących hutników. Jako pierwszy głos zabrał przewodniczący Komitetu Ocalenia Związku w nowym zakładzie Jerzy Jabłoński, który przedstawił przyczyny i cele strajku. Po nim przemawiał Marceł Czarnecki, który przybliżył szczegóły zatrzymania działaczy NSZZ „Solidarność”. Zebrani na wiecu jednogłośnie opowiedzieli się za kontynuowaniem akcji protestacyjnej. Masówka zakończyła się odśpiewaniem hymnu państwowego⁶⁶.

W godzinach przedpołudniowych Komitet Ocalenia Związku Zakładu Metalurgicznego wydał zarządzenia mające wzmocnić liczebność straży robotniczej. Wiązało się to z tym, że 14 grudnia był dniem wypłaty i pojawienie się znacznej liczby osób na terenie zakładu groziło chaosem. Przed godziną 14.00 członkowie straży robotniczej poinformowali Jerzego Jabłońskiego, że milicja odmawia wpuszczenia do huty osób, które przyszły na drugą zmianę. Jabłoński w tym czasie bezskutecznie próbował nawiązać łączność z komisarzem wojskowym⁶⁷.

Huta im. Marcelego Nowotki była jedynym zakładem pracy w Ostrowcu Świętokrzyskim, który 13 i 14 XII 1981 r. podjął strajk okupacyjny. Należy jednak wspomnieć o inicjatywie Józefa Fudali, który podjął się próby rozszerzenia strajku poza obszar huty. Fudala, pracownik Kombinatu Budowlanego w Ostrowcu Świętokrzyskim i wiceprzewodniczący tamtejszej Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”, jak już

63 AIPN Ki, 4/12, „Akta Prokuratora Wojskowego...”, k. 90, Protokół przesłuchania podejrzanego Andrzeja Dudka...

64 Tamże, k. 31–32, Protokół przesłuchania świadka Henryka Piątka...

65 AIPN Ki, 4/11, „Akta w sprawie karnej Andrzeja Dudka...”, k. 168, Protokół przesłuchania świadka Adama Śniadowskiego...

66 AIPN Ki, 52/12, „Akta w sprawie karnej Ziajski Janusz Ryszard...”, k. 51, Protokół przesłuchania Andrzeja Wójcika, Ostrowiec Św. 19 XII 1981 r.; AIPN Ki, 4/12, „Akta Prokuratora Wojskowego...”, k. 32, Protokół przesłuchania świadka Henryka Piątka...

67 Tamże, k. 81, Protokół przesłuchania świadka Tadeusza Stasiowskiego...; k. 62, Protokół przesłuchania podejrzanego Jerzego Jabłońskiego...

wspomniano znajdował się w gronie działaczy „Solidarności”, których stan wojenny zastał w siedzibie „Solidarności”. Udawszy się w godzinach nocnych na teren nowego zakładu huty został tam do rana. Stamtąd został wysłany przez Jerzego Jabłońskiego w roli kuriera do starego zakładu. Resztę nocy z 13 na 14 grudnia Fudala spędził najprawdopodobniej w domu. Rankiem 14 grudnia udał się na teren Fabryki Domów, gdzie krótko po szóstej zebrał w stołówce około 100 osób spośród załogi i zaczął ich przekonywać do ogłoszenia strajku. Nikt z załogi nie przystał na apel Fudali. Opuścił zatem teren fabryki i wrócił do nowego zakładu, gdzie aktywnie uczestniczył w strajku, aż do jego zakończenia⁶⁸. Bez wątpienia czyn Fudali był aktem odwagi, zwłaszcza że działał indywidualnie i musiał mieć świadomość sankcji karnych, jakie mu grożą. Józef Fudala nie był jedynym uczestnikiem strajku w hucie nie będąc jej pracownikiem. W godzinach popołudniowych 13 grudnia do nowego zakładu przybył Andrzej Wójcik, były członek Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Zakładu Metalurgicznego, od lata 1981 r. pracujący jako nauczyciel poza Ostrowcem Świętokrzyskim. Pozostał do końca strajku, aktywnie włączając się w jego przebieg. Natomiast w starym zakładzie w strajku uczestniczył Zbigniew Zieliński, pracownik Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego, w późniejszym okresie jeden z organizatorów podziemnej „Solidarności” na terenie Ostrowca Świętokrzyskiego. Stanisław Harażny zeznając w procesie przywódców strajku, określił go (nie wymieniając z nazwiska) jako „niemalże fanatyka, który bez względu na konsekwencje namawiał do kontynuowania strajku”⁶⁹.

14 grudnia w godzinach popołudniowych sytuacja stawała się coraz bardziej dramatyczna. Przy bramach wejściowych obu zakładów huty stały jednostki ZOMO i wojska. Dochodziło do coraz częstszych utarczek ze strażą robotniczą. Kilkakrotnie do obu Komitetów Ocalenia Związku dochodziły fałszywe informacje o szturmie milicji na bramy⁷⁰. Druga zmiana z 14 grudnia nie została wpuszczona na teren huty, strajkujący czuli się coraz bardziej osamotnieni. Przed wejściem do huty gromadziły się rodziny protestujących hutników, śpiewano pieśni religijne i patriotyczne. Na dworze panował mróz, bardzo szybko zapadał zmrok. Powoli topniała liczba uczestników strajku. Stanisław Wesołowski, którego Wydział Inwestycji znajdował się na skraju huty, wspominał strach, który towarzyszył jemu i pozostałym strajkującym. Do godzin wieczornych zostało tylko 4–5 osób⁷¹. Zbigniew Walczyk i Tadeusz Kielkiewicz z Resorowni (której załoga miała obserwować bramę kolejową) w koń-

68 AIPN Ki, 52/12, „Akta w sprawie karnej Ziąjski Janusz Ryszard...”, k. 59–60, Protokół przesłuchania świadka Józefa Fudali, Kielce 20 XII 1981 r., Relacja J. Jabłońskiego...

69 AIPN Ki, 2/100, „Akta śledztwa przeciwko Andrzejowi Kozielowi...”, k. 32, Protokół przesłuchania świadka Stanisława Andrzeja Harażnego, Ostrowiec Św. 19 XII 1981 r.

70 AIPN Ki, 4/12, „Akta Prokuratora Wojskowego...”, k. 63, Protokół przesłuchania podejrzanego Jerzego Jabłońskiego...

71 Relacja Stanisława Wesołowskiego z 2008 r., mps (zbiory prywatne autora).

cu zostali sami w wydziale, w momencie gdy nieliczni pozostali koledzy udali się do świetlicy Stalowni Martenowskiej. Wkrótce podążyli ich śladem⁷².

Nad starym zakładem krążył helikopter, zrzucając ulotki wzywające załogę do przerwania protestu. Obawy przed interwencją siłową nie były, jak się wydaje, bezpodstawne. Adam Śniadowski wspominał po latach naradę, podczas której oficer ZOMO określił nowy zakład jako wielkie pole do przeprowadzenia manewrów. Stanowczy protest Śniadowskiego i dezaprobata ze strony obecnych na naradzie wojskowych uniemożliwiły, zdaniem dyrektora, wprowadzenie w życie tego planu⁷³. Nie ulega wątpliwości, że po otoczeniu huty przez wojsko i ZOMO nie tylko wspomniany oficer milicji, ale i strajkujący liczyli się z możliwością użycia siły.

Wieczorem 14 grudnia na teren starego zakładu wprowadzono ks. Jacka Beksińskiego z parafii w Szewnie. W trudnych chwilach modlitwa i obecność duchownego dodawała otuchy strajkującym. Ksiądz wzywał do zachowania spokoju. Jeszcze tego samego dnia późnym wieczorem wyprowadzono go z huty⁷⁴.

Wstępne rozmowy na temat zakończenia strajku rozpoczęły się w starym zakładzie 14 XII 1981 r. około 14.00. Uczestniczyli w nich członkowie Komitetu Ocalenia Związku, z drugiej zaś strony dyrektor naczelny Adam Śniadowski, sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR Bogusław Rybak i płk dr Bolesław Morawski, komisarz wojskowy na teren Huty im. M. Nowotki, który przybył do huty 14 grudnia tuż przed rozpoczęciem rozmów. Andrzej Dudek wypowiadając się w imieniu strajkującej załogi, zażądał zwolnienia osób zatrzymanych oraz zapewnienia bezpieczeństwa uczestnikom strajku. W celu koordynacji rozmów prosił ponadto o umożliwienie kontaktu ze strajkującą załogą nowego zakładu. Płk Morawski, występujący jako główny negocjator, odpowiedział, że o tych sprawach zdecydować może płk Iwański, komisarz wojskowy na województwo kieleckie, który jeszcze nie dotarł do huty. Jednocześnie poinformował Dudka i pozostałych, że w świetle obowiązującego dekretu o stanie wojennym postępują wbrew prawu. Spotkanie nie przyniosło żadnych rozstrzygnięć⁷⁵.

W tym czasie w nowym zakładzie już wiadano o rychłym przybyciu pułkownika Iwańskiego celem podjęcia rozmów ze strajkującymi. Jerzy Jabłoński raz jeszcze w telefonicznej rozmowie z dyrektorem Pachniakiem apelował o przywrócenie łączności między zakładami huty, tak aby załoga nowego zakładu mogła być na bieżąco informowana o przebiegu rozmów. Pachniak odparł, iż nie leży to w jego kompetencji. Wkrótce jednak sam oddzwonił do Jabłońskiego, informując go o swoim spotkaniu z dyrektorem Śniadowskim, który zapewniał, że płk Iwański będzie prowadził

72 Relacja Zbigniewa Walczyka z 2008 r., mps (zbiory prywatne autora).

73 Relacja A. Śniadowskiego...

74 AIPN Ki, 2/100, „Akta śledztwa przeciwko Andrzejowi Kozielowi...”, k. 50, Protokół przesłuchania podejrzanego Andrzeja Koziela...

75 Tamże, k. 50, Protokół przesłuchania podejrzanego Andrzeja Koziela...; AIPN Ki, 4/12, „Akta Prokuratora Wojskowego...”, k. 90, Protokół przesłuchania podejrzanego Andrzeja Dudka...

rozmowy na temat zakończenia strajku także z Komitetem Ocalenia Związku z nowego zakładu⁷⁶.

Płk Iwański z towarzyszącym mu prokuratorem wojskowym dotarli do siedziby dyrekcji w starym zakładzie 14 grudnia około 16.00. Iwański wysłał ponownie Morawskiego i Śniadowskiego, aby sprowadzili do budynku dyrekcji pięcioosobową delegację, upoważnioną przez załogę do rozmów na temat zakończenia strajku. Śniadowski przekazał te polecenia hutnikom zebranych w Stalowni Martenowskiej, którzy przyjęli je z mieszanymi uczuciami i pytali, jakie są gwarancje bezpieczeństwa dla strajkujących. Śniadowski odpowiedział, że Iwański dał słowo oficera i gwarantuje bezpieczeństwo delegacji. Do rozmów z Iwańskim wybrano 5 osób, w tym: Andrzeja Dudka, Zygmunta Jakubowskiego, Stefana Kowalskiego, Janusza Wieliczkę. Udali się oni do biurowca, gdzie przebywał komisarz wojskowy. Delegację odprowadziła pięćdziesięcioosobowa grupa strajkujących hutników, najwyraźniej niedowierzając słowom komisarza. W trakcie rozmowy Dudek przedstawił te same postulaty strajkującej załogi, które wcześniej usłyszeli Morawski i Śniadowski. Iwański zgodził się na realizację postulatu mówiącego o bezpieczeństwie uczestników strajku, przy zastrzeżeniu, że zachowany zostanie porządek w hucie i w mieście oraz wznowiona będzie praca. Odnośnie realizacji żądania zwolnienia internowanych działaczy związku, Iwański odpowiedział wymijająco, że o ile w mieście będzie panował porządek, zwróci się z wnioskiem w tej sprawie do swoich przełożonych. Kiedy Dudek zreferował załodze wyniki rozmów, pomimo ogólnego zrozumienia dla decyzji o zakończeniu strajku, nie zabrakło głosów przeciwnych, domagających się publicznych rokowań z wojskowymi i dyrekcją. Około 21.00 Andrzej Dudek, Janusz Wieliczko, płk Morawski oraz dyrektor Śniadowski pojechali do nowego zakładu w celu wybrania spośród tamtejszej załogi pięcioosobowej delegacji do rokowań z komisarzem. W tym czasie Andrzej Koziół wraz z Kazimierzem Rozaliczem zredagowali komunikat o toczących się rozmowach i ogłosili go przez tubę nagłaśniającą koło bramy głównej⁷⁷.

W nowym zakładzie o przyjeździe komisarza wojskowego wiedziano od czasu telefonicznej rozmowy między Jabłońskim a dyrektorem Pachniakiem, przeprowadzonej mniej więcej o 19.00. Początkowo spodziewano się przyjazdu samego płk. Iwańskiego, stąd strajkujące wydziały wysłały nawet do laboratorium chemicznego, gdzie urzędował Komitet Ocalenia Związku, kilkusobowe delegacje do rokowań. Według Mariana Susfała opracowano wówczas pięć postulatów, osoby prowadzące rokowania miały je przedstawić w rozmowie z Iwańskim. Susfał wymienia dwa z nich: uwolnienie internowanych działaczy „Solidarności” i zapewnienie minimum

76 Tamże, k. 62–63, Protokół przesłuchania podejrzanego Jerzego Jabłońskiego...

77 AIPN Ki, 2/100, „Akta śledztwa przeciwko Andrzejowi Kozielowi...”, k. 14, Protokół przesłuchania świadka Adama Śniadowskiego...; k. 30, Protokół przesłuchania świadka Bolesława Czekaja, Kielce–Ostrowiec Św., 19 XII 1981 r.; k. 50, Protokół przesłuchania podejrzanego Andrzeja Koziola...; k. 60–61, Protokół przesłuchania świadka Waldemara Gumuły...; AIPN Ki, 4/12, „Akta Prokuratora Wojskowego...”, k. 90–91, Protokół przesłuchania podejrzanego Andrzeja Dudka...

egzystencji strajkującej załodze. Jednocześnie podaje zaskakującą taktykę rokowań – po spełnieniu owych pięciu postulatów miano wysunąć następne pięć, w tym odwołanie stanu wojennego (przy czym Susfał realistycznie zauważa, że to żądanie będzie trudne do zrealizowania) i odwołanie zawieszenia związków. Biorąc pod uwagę okoliczności, w jakich Marian Susfał składał niniejsze zeznania – a mianowicie proces sądowy – trudno przypuszczać, aby były one jego wymysłem, a jednocześnie nie sposób przejść obojętnie nad optymizmem załogi, i to wyrażanym w momencie gdy huta była otoczona przez wojsko i milicję. O godzinie 21.30 ze starego zakładu przyjechali Dudek, Wieliczko, płk Morawski oraz dyrektor Śniadowski. Dudek przedstawił konieczność wyboru pięcioosobowej delegacji do rokowań z komisarzem oraz zapoznał strajkującą załogę z twardymi warunkami stawianymi przez wojskowych. Początkowo zebrani sceptycznie odnieśli się do koncepcji rokowań, wkrótce jednak Dudek, wsparty przez Jabłońskiego, przekonał ich do konieczności podjęcia rozmów. Wytypowano pięcioosobową delegację w składzie: Jerzy Jabłoński, Janusz Ziajski, Bogusław Żak, Tadeusz Stasiowski i Danuta Dominiak. Godzinę później delegacja z nowego zakładu, Dudek, Wieliczko i dyrektor Śniadowski odjechali wojskowym gazikiem do starego zakładu (płk Morawski udał się tam wcześniej)⁷⁸. Kiedy delegacja dotarła do starego zakładu w celu podjęcia rozmów z płk. Iwańskim, okazało się, że do huty wkroczyło ZOMO. Straż robotnicza pilnująca bramy głównej, stosując się do wyraźnej instrukcji Waldemara Gumuły, nie stawiała oporu i wycofała się na teren Stalowni Martenowskiej. W dramatycznej chwili zimną krew zachował dyrektor Śniadowski, przeprowadzając delegację środkiem Narzędziowni i starej Odlewni Rur do świetlicy Stalowni Martenowskiej⁷⁹.

Wobec wtargnięcia ZOMO na teren huty wśród strajkującej załogi padały głosy, żeby zabarykadować się w Stalowni Martenowskiej. Dudek i rozsądniejsi działacze „Solidarności” stanowczo odrzucili te propozycje, wiedząc, że strajkujący nie mają żadnych szans w razie użycia siły przez wojsko i milicję. Jednocześnie w obawie przed aresztowaniem za pośrednictwem dyrektora Śniadowskiego przedstawiono postulat prowadzenia rozmów nie w biurówcu, lecz w Stalowni Martenowskiej. Iwański przyjął na tę prośbę i kwadrans po północy 15 grudnia pojawił się w asyście wojskowych w świetlicy Stalowni Martenowskiej. Rozmowa była krótka. Andrzej Dudek realizując wolę załogi, raz jeszcze zażądał uwolnienia internowanych działaczy, na co komisarz odpowiedział, że nie podlega to jego kompetencji, a następnie zażądał od strajkujących zakończenia strajku, opuszczenia terenu huty, niewszczynania ekscesów na mieście i natychmiastowego przystąpienia do pracy. Zagroził, że w przeciwnym

78 Tamże, k. 33, Protokół przesłuchania świadka Henryka Piątka...; k. 52, Protokół przesłuchania świadka Mariana Susfała...; k. 63–64, Protokół przesłuchania podejrzanego Jerzego Jabłońskiego...; AIPN Ki 52/12, „Akta w sprawie karnej Ziajski Janusz Ryszard...”, k. 126–128, Protokół przesłuchania świadka Janusza Ryszarda Ziajskiego...

79 AIPN Ki, 4/12, „Akta Prokuratora Wojskowego...”, k. 92, Protokół przesłuchania podejrzanego Andrzeja Dudka...; AIPN Ki, 2/100, „Akta śledztwa przeciwko Andrzejowi Koziełowi...”, k. 61, Protokół przesłuchania świadka Waldemara Gumuły...; Relacja A. Śniadowskiego...

razie strajk zostanie złamany przy użyciu siły. Delegacje obu zakładów przystały na żądania komisarza. Nie zgodzono się jedynie na napisanie oświadczeń o niepodejmowaniu działalności politycznej w okresie stanu wojennego.

Decyzja o zakończeniu strajku zapadła 15 grudnia niedługo po północy. Strajkująca załoga otrzymała pół godziny na wyjście z zakładu. Zaczęto przygotowywać się do opuszczenia huty. Ryszard Nowak zdjął ze ściany obraz Matki Boskiej, Zygmunt i Zdzisław Jakubowscy palili sporządzone w czasie strajku notatki. Za kwadrans pierwsza grupa około 200 strajkujących wyszła przez główną bramę huty. Przynajmniej kilkadziesiąt osób w obawie przed zatrzymaniem pozostało na noc w hucie, bądź wydostało się innymi przejściami poza teren zakładu. Strajk w Zakładzie Hutniczo-Przetwórczym był skończony⁸⁰.

Pozostawała jeszcze kwestia zakończenia strajku w Zakładzie Metalurgicznym. Delegacja wybrana przez tamtejszą załogę do rokowań udała się wraz z Dudkiem i dyrektorem Śniadowskim do nowego zakładu, żeby powiadomić strajkujących o zakończeniu protestu i nakazie opuszczenia huty w ciągu godziny. Po ich przyjeździe Komitet Ocalenia Związku zwołał załogę przed wydział Stalowni Elektrycznej i tam jej oznajmił wyniki rokowań. Zaczęto telefonować po wydziałach, zwołując uczestników strajku pod bramę nr 1. Cała załoga, w liczbie ponad 1500 osób, 15 XII 1981 r. o godzinie 2.00 opuściła teren Zakładu Metalurgicznego.

Strajk w Hucie im. Marcelego Nowotki był zakończony. Jerzy Jabłoński wspominał po latach, że dopiero kiedy wszyscy strajkujący zobaczyli jak dużą siłę liczebną stanowią, do niektórych dotarła świadomość skali protestu. Pojawiły się też głosy, żeby wracać i nie kończyć strajku, ale Dudek i Jabłoński spacyfikowali te nastroje. Prawie nikt z opuszczającej hutę załogi nie skorzystał z podstawionych autobusów – kolumną, w milczeniu ruszyli w kierunku ulicy Bałtowskiej. Milczący pochód obserwował z okien samochodu dyrektor Adam Śniadowski. Należy podkreślić, że jego postawa w dniach strajku w dużej mierze przyczyniła się do pokojowego zakończenia protestu⁸¹.

Epilogiem strajku w ostrowieckiej hucie był proces jego przywódców. Wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Kielcach z 15 I 1982 r. Andrzej Dudek i Jerzy Jabłoński

80 AIPN Ki, 2/100, „Akta śledztwa przeciwko Andrzejowi Kozielowi...”, k. 14–15, Protokół przesłuchania świadka Adama Śniadowskiego...; k. 50, Protokół przesłuchania podejrzanego Andrzeja Kozieła...; k. 61, Protokół przesłuchania świadka Waldemara Gumuły...; AIPN Ki, 4/12, „Akta Prokuratora Wojskowego...”, k. 92, Protokół przesłuchania podejrzanego Andrzeja Dudka...; AIPN Ki, 52/12, „Akta w sprawie karnej Ziajski Janusz Ryszard...”, k. 128–129, Protokół przesłuchania świadka Janusza Ryszarda Ziajskiego...; AIPN Ki 2/100, „Akta śledztwa przeciwko Andrzejowi Kozielowi...”, k. 32, Protokół przesłuchania świadka Stanisława Andrzeja Haraźnego...; Relacja S. Serwickiego z 2008 r., mps (zbiory prywatne autora). Noc w hucie spędzili m.in. Bolesław Czekaj, Mieczysław Kadewski i Andrzej Kozieł.

81 AIPN Ki, 4/12, „Akta Prokuratora Wojskowego...”, k. 33–34, Protokół przesłuchania świadka Henryka Piątka...; tamże, k. 52, Protokół przesłuchania świadka Mariana Susfała...; tamże, k. 63–64, Protokół przesłuchania podejrzanego Jerzego Jabłońskiego...; AIPN Ki 2/100, „Akta śledztwa przeciwko Andrzejowi Kozielowi...”, k. 14–15, Protokół przesłuchania świadka Adama Śniadowskiego...; Relacja J. Jabłońskiego...

zostali skazani na karę 3 lat, Marcelego Czarneckiego 2 lat, zaś Tadeusza Stasiowskiego 1,5 roku pozbawienia wolności⁸². W wyniku rewizji nadzwyczajnej wniesionej przez ministra sprawiedliwości Sąd Najwyższy w Warszawie wyrokiem z 5 V 1982 r. zwiększył wymiar kary, skazując Andrzeja Dudka na 3,5 roku, Jerzego Jabłońskiego na 4 lata, zaś Marcelego Czarneckiego i Tadeusza Stasiowskiego na 3 lata więzienia⁸³. W drugim procesie przywódców strajku wyrokiem Sądu Rejonowego w Ostrowcu Świętokrzyskim z 30 III 1982 r. Janusz Ziajski i Marian Susfał zostali skazani na karę 1,5 roku, zaś Janusz Szaran, Henryk Piątek, Jerzy Borowiec i Andrzej Wójcik na rok pozbawienia wolności⁸⁴. W wyniku rewizji wniesionej przez obrońców oskarżonych Sąd Wojewódzki w Kielcach wyrokiem z 16 VII 1982 r. uchylił wyrok Sądu Rejonowego w Ostrowcu Świętokrzyskim i ponownie skierował sprawę do sądu pierwszej instancji⁸⁵. Sąd Rejonowy w Ostrowcu Świętokrzyskim wyrokiem z 11 III 1983 r. utrzymał wymiar kar i ich podstawę prawną, jednocześnie zawieszając wykonanie kary na okres 2 lat⁸⁶. Osobny proces za próbę podjęcia strajku w Fabryce Domów wytoczono Józefowi Fudali. Tyle miały do powiedzenia sądy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Należy jednak pamiętać, że udział w strajku oznaczał dla wielu osób – zwolnionych dyscyplinarnie z pracy – złamanie karier zawodowych, problemy życiowe czy wręcz dramaty osobiste.

Strajkująca w hucie załoga nie osiągnęła głównego celu swego protestu: zwolnienia internowanych działaczy „Solidarności”, ale też osiągnąć tego nie mogła. Dała jednak dowód swojej determinacji i odwagi. Strajk w hucie pokazał, że dla wielu okres „Solidarności” nie był tylko karnawalem, po którym wraca siermiężna peerełowska rzeczywistość, ale wartością, której należy bronić. Występując w obronie zatrzymanych kolegów, ostrowieccy hutnicy pokazali, iż pałka milicyjna może zniszczyć struktury związku, ale nie może zniszczyć jego ideałów, wyrażających się najlepiej w słowie solidarność.

82 AIPN Ki, 4/11, „Akta w sprawie karnej Andrzeja Dudka...”, k. 193–194, „Wyrok Sądu Wojewódzkiego w Kielcach z dnia 15 I 1982 r. w sprawie Andrzeja Dudka, Jerzego Jabłońskiego, Marcelego Czarneckiego i Tadeusza Stasiowskiego.” Wszyscy czterech oskarżeni zostali skazani na podst. art. 46 ust. 1 i 2 dekretu z dnia 12 XII 1981 r. o stanie wojennym (Czarnecki i Stasiowski dodatkowo z art. 46 ust. 7 tegoż dekretu).

83 Tamże, k. 233, „Wyrok Sądu Najwyższego w Warszawie z dnia 05 V 1982 r. w sprawie Andrzeja Dudka, Jerzego Jabłońskiego, Marcelego Czarneckiego i Tadeusza Stasiowskiego.”

84 AIPN Ki 52/12, „Akta w sprawie karnej Ziajski Janusz Ryszard...”, k. 199, „Wyrok Sądu Rejonowego w Ostrowcu Świętokrzyskim z dnia 30 III 1982 r. w sprawie Janusza Ryszarda Ziajskiego, Mariana Susfała, Janusza Szarana, Jerzego Borowca, Henryka Piątka i Andrzeja Wójcika.” Wszyscy oskarżeni zostali skazani na podst. art. 46 ust. 1 i 2 dekretu z dnia 12 XII 1981 r. o stanie wojennym.

85 Tamże, k. 205, „Wyrok Sądu Wojewódzkiego w Ostrowcu Świętokrzyskim z dnia 16 VII 1982 r. w sprawie Janusza Ryszarda Ziajskiego, Mariana Susfała, Janusza Szarana, Jerzego Borowca, Henryka Piątka i Andrzeja Wójcika.”

86 Tamże, k. 208–209, „Wyrok Sądu Rejonowego w Ostrowcu Świętokrzyskim z dnia 11 III 1983 r. w sprawie Janusza Ryszarda Ziajskiego, Mariana Susfała, Janusza Szarana, Jerzego Borowca, Henryka Piątka i Andrzeja Wójcika.”

Paweł Gotowiecki (Ostrowiec Świętokrzyski)

Strike in Marcel Nowotko Steelworks in Ostrowiec Świętokrzyski

December 13th-15th 1981

On the night of December 12th 1981, following the implementation of martial law in Poland, a group of Solidarity Trade Union activists from Ostrowiec Świętokrzyski was arrested. The leaders of Solidarity, who escaped internment, went at night to both plants of Marcel Nowotko Steelworks in order to organize an industrial action in defence of the arrested colleagues. In the morning of December 13th, Strike Committees were established in Metallurgical Plant (“New” Plant), chaired by Jerzy Jabłoński, and in Metallurgical-Processing Plant (“Old” Plant), where the strike was led by Andrzej Dudek, a member of Solidarity State Committee. In the evening of December 13th, the Strike Committees were transformed into Committees of Union’s Rescue. Several thousand people took part in the strike. Different sections of food supply and information as well as Workers’ Guard were set up. In the afternoon on December 14th, the leaders of the strike started negotiations with the directors of the Steelworks as well as a military commissioner of the Kielce province, Colonel Stanisław Iwański. The talks resulted in an agreement concluded on December 15th at 12.25 a.m. which stipulated that the striking workers were to leave the area of the Steelworks. In total, there were approximately 250 strike participants in the “Old” Plant and 1,500 from the “New” Plant. An action against the leaders of the strike was brought and 10 active participants of the protest were imprisoned.